

Sygn. akt *XP 331/11*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 kwietnia 2013 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu, Wydział X Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Agata Masłowska

Protokolant: Iwona Markiewicz

po rozpoznaniu w dniu 9 kwietnia 2013 r. we Wrocławiu

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. Z.**

przeciwko **W. K.**

o wynagrodzenie za pracę

I. uchyla wyrok zaoczny, wydany w niniejszej sprawie w dniu 17 maja 2011 r.;

II. zasądza od pozwanego W. K. na rzecz powoda M. Z. kwotę 7.292,15 zł (siedem tysięcy dwieście dziewięćdziesiąt dwa złote piętnaście groszy) z ustawowymi odsetkami od dnia 3 lutego 2011 r. do dnia zapłaty;

III. dalej idące powództwo oddala;

IV. wyrokowi w punkcie II nadaje rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 1.276 zł;

V. znosi między stronami koszty procesu;

VI. nakazuje pozwanemu W. K., aby uiścił na rzecz Skarbu Państwa (kasa Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu) kwotę 1.006,28 zł tytułem kosztów sądowych, w tym: kwotę 365 zł tytułem części opłaty sądowej od pozwu od której powód był z mocy ustawy zwolniony, oraz kwotę 641,28 zł tytułem części wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa;

VII. w pozostałym zakresie nieuiszczoną opłatą sądową od pozwu oraz wydatkami poniesionymi tymczasowo przez Skarb Państwa, obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt *XP 331/11*

UZASADNIENIE

Pozwem z 3 lutego 2011 r. (k.2-3) powód M. Z. wniósł o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego W. K., prowadzącego działalność gospodarczą jako Usługi (...), kwoty 6.245,27 zł, z ustawowymi odsetkami naliczonymi w sposób szczegółowo przez niego opisany (k.71), tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych i nocnych.

Wyrokiem zaocznym z 17 maja 2011 r. (k.82) Sąd uwzględnił w całości powództwo.

Pozwany W. K. wniósł sprzeciw (k.90-93) od wyroku zaocznego, domagając się oddalenia w całości powództwa i zasądzenia na swoją rzecz od powoda kosztów procesu. Pozwany zaprzeczył temu, aby powód wykonywał pracę w godzinach nadliczbowych. Wyjaśnił, że jest małym przedsiębiorcą, zatrudnia tylko 3 pracowników i posiada 2 ładowarki. W spornym okresie pozwany wykonywał umowę usługową na sortowni śmieci (...) S.A. Trzech pracowników i dwie ładowarki wystarczało do wykonania kontraktu bez konieczności pracy w godzinach nadliczbowych. Pozwany wskazał, że sam również pracował na ładowarce, zmieniając pracowników, tak aby uniknąć ewentualnych nadgodzin. Pozwany zaznaczył, że sortownia była czynna od 6:00 do 22:00, zaś jego pracownicy pracowali na dwie zmiany. Pozwany wskazał również, że powód nigdy nie zwracał się do niego o zgodę na pracę w godzinach nadliczbowych. Pozwany zarzucił dodatkowo, że powód źle naliczył odsetki, gdyż wynagrodzenie było płatne do 10-tego dnia następnego miesiąca. Zgłosił ponadto zarzut przedawnienia roszczeń powoda.

Pismem z 19 września 2011 r. (k.186-187) powód wniósł o ustalenie, że w okresie od 1 lutego 2008 r. do 23 listopada 2010 r. łączył go z pozwanym stosunek pracy oraz o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego odszkodowania za rozwiązanie stosunku pracy, sprostowanie świadectwa pracy oraz zasądzenie wynagrodzenia za okres zwolnienia lekarskiego. Żądania te zostały wyłączone do odrębnego rozpoznania. Sprawa została rozpoznana pod sygn. akt XP 970/11 i zakończyła się umorzeniem postępowania wobec cofnięcia pozwu.

Pismem z 19 listopada 2011 r. (k.200-201) powód zaprzeczył temu, aby na terenie (...) S.A. funkcjonowała tylko jedna sortownia czynna w godzinach od 6:00 do 22:00. Wskazał, że sortownie były dwie i pracę prowadzono również w godzinach nocnych. Wyjaśnił, że obsługiwał obie sortownie, obsługując ładowarki Ł200 i Ł34.

W głosach końcowych w dniu 9 kwietnia 2013 r. (k.406v) powód rozszerzył powództwo do kwoty 14.584,31 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, zgodnie z wyliczeniami biegłego z zakresu księgowości.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

M. Z. był zatrudniony u W. K. w okresie od 1 lutego 2008 r. do 28 lutego 2009 r. na podstawie umowy o pracę, zawartej na czas określony, na pełen etat, na stanowisku operatora ładowarki. Uzgodnione wynagrodzenie wynosiło początkowo 1.126 zł brutto miesięcznie, a od 1 lutego 2009 r. – 1.276 zł brutto miesięcznie.

Dowody:

- akta osobowe powoda, w szczególności świadectwo pracy z 28.02.2009 r. (kopia: k.15), umowa o pracę z 1.02.2009 r. (kopia: k.18), umowa o pracę z 1.02.2008 r. (kopia: k.19)

Pozwany W. K. w ramach prowadzonej działalności gospodarczej zawarł umowę z (...) S.A., której przedmiotem była obsługa ładowarek w sortowni śmieci przy ul. (...) we W.. Wynagrodzenie otrzymywane przez pozwanego było uzależnione od ilości (wagi) przeładowanych śmieci. Teren zakładu sortowania odpadów komunalnych był otwarty cały czas, gdyż pojazdy z odpadami przyjeżdżały przez całą dobę. Zakład składał się z rampy przeładunkowej, wagi, sortowni obejmującej halę przyjęć i halę technologiczną, a także magazynu odpadów przemysłowych. Magazyn odpadów przemysłowych był czynny od 6:00 do 14:00. Sortownia z reguły pracowała od 6:00 do 22:00, ale stosunkowo często zdarzało się, że w zakładzie przy ul. (...) prowadzono pracę w godzinach od 22:00 do 6:00, np. w czasie akcji solenia ulic w zimnie, w okresie przedświątecznym, gdy wyrzucanych było dużo odpadów, albo w sytuacjach awaryjnych. Zdarzało się, że w nocy sortowane były surowce wtórne (opakowania typu PET). Zakład sortowania śmieci pracował od poniedziałku do piątku, a także w soboty.

Firma pozwanego co do zasady obsługiwała tylko rampę przeładunkową, która była czynna zasadniczo w tych godzinach, co sortownia, tj. od 6:00 do 22:00, i przynależała tak do sortowni, jak i do magazynu odpadów przemysłowych. Pozwany dysponował dwiema ładowarkami (Ł34 i Ł200). Większa (Ł34) pracowała na rzecz

sortowni, a mniejsza (Ł200) na rzecz magazynu odpadów przemysłowych. Ponadto na terenie sortowni były też trzy ładowarki należące do (...) S.A. – dwie ładowarki W. L. i jedna ładowarka B..

Na terenie zakładu (...) S.A. przy ul. (...) wykonywała czynności, poza firmą pozwanego, jeszcze jedna firma (działająca w różnych okresach pod różnymi nazwami – MP2, P3). Zajmowała się obsługą sortowni i korzystała z ładowarek (...) S.A.

Dowody:

- kopia pisma (...) z 16.06.2012 r. (k.268)
- pismo MP2 Sp.z o.o. z 27.08.2012 r. (k.310)
- częściowo: zeznania B. S. (k.234-235)
- częściowo: zeznania W. M. (k.233-234)
- częściowo: zeznania P. S. (k.262)
- zeznania R. P. (k.282v-283)
- zeznania K. P. (k.283-284)

Powód pracował w różnych godzinach i na różnych zmianach. Jego podstawowe godziny pracy ustalone zostały z pozwanym od 6:00 do 14:00. Często zdarzało się jednak, że powód pracował w godzinach nadliczbowych, również w godzinach nocnych. Czasami zostawał po 14:00 i obsługiwał rampę, zmieniając drugiego pracownika pozwanego na ładowarce. Zdarzało się, że przychodził do pracy ok. godz. 3:00-4:00, gdyż konieczne było np. odgarnięcie przywiezionych śmieci, aby o 6:00 można było w sortowni przystąpić do pracy. Czasami pracował na nocnej zmianie, w czasie sortowania butelek PET spychał je ładowarką, a w czasie akcji solenia ulic ładował sól i piasek. Powód czasami pracował w soboty. Niekiedy powód wykonywał pracę na ładowarkach (...) S.A. (W. L.), pracował także na hali sortowni, gdy zdarzyła się tam awaria sprzętu. Polecenia powodowi wydawał poza pozwanym także kierownik sortowni B. S., który zgłaszał podwykonawcom (firmie P3/MP2 oraz pozwanemu) zapotrzebowanie na pracowników.

Dowody:

- zeznania J. B. (k.261-262)
- zeznania R. P. (k.282v-283)
- zeznania K. P. (k.283-284)
- zeznania M. S. (k.284)
- zeznania W. T. (k.284v-285)
- częściowo: zeznania M. D. (k.327v)
- przesłuchanie M. Z. w charakterze powoda (k.328)
- częściowo: przesłuchanie W. K. w charakterze pozwanego (k.336-337)

Po ustaniu stosunku pracy powód nadal wykonywał czynności na rzecz pozwanego, jako operator ładowarki, w oparciu o umowę określoną przez strony jako „umowa zlecenia”.

Dowody:

- kopia umowy zlecenia z 1.03.2009 r. (k.16-17)

Pozwany nie prowadził ewidencji czasu pracy powoda. Powód dysponuje własnymi niepotwierdzonymi zapiskami dotyczącymi swojego czasu pracy. Takie same zapiski prowadził również później, w czasie trwania umowy zlecenia, ale wówczas potwierdzał je B. S..

Dowody:

- karty z kalendarza powoda z notatkami co do czasu pracy za okres umowy o pracę (kopie: k.56-67, oryginały k.281)
- karty z kalendarza powoda z notatkami co do czasu pracy za okres umowy zlecenia (k.202)
- przesłuchanie M. Z. w charakterze powoda (k.328)
- przesłuchanie W. K. w charakterze pozwanego (k.336-337)

Powód nie dostawał wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych i nocnych. Dostawał od pozwanego świadczenia uznaniowe (nagrody pieniężne) za wykonywanie dodatkowych zadań – w dniu 9 lutego 2008 r. w kwocie 3.000 zł, w dniu 10 kwietnia 2008 r. w kwocie 2.500 zł, w dniu 9 maja 2008 r. w kwocie 2.500 zł. Nie były one ujmowane w listach płac.

Dowody:

- listy płac
- potwierdzenia przelewu (k.339-342)
- przesłuchanie W. K. w charakterze pozwanego (k.336-337)

Gdyby za podstawę wyliczeń przyjąć zapiski powoda co do czasu jego pracy, liczba przepracowanych przez niego godzin nadliczbowych w okresie zatrudnienia wynosiłaby 1.204, a liczba godzin pracy w porze nocnej – 1.030. Przysługujące mu dodatkowe wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych wynosiłoby 12.784,57 zł, zaś dodatek za pracę w godzinach nocnych wynosiłby 1.379,74 zł.

Dowody:

- pisemna opinia biegłego z zakresu księgowości z 11.02.2013 r. (k.360-384)

Między stronami istniał konflikt na tle wypadku, jakiego powód doznał przy wykonywaniu czynności operatora ładowarki w dniu 21 czerwca 2010 r. Powód kierował w związku z tym wypadkiem żądania finansowe wobec pozwanego, ale nie zostały one ostatecznie zapokojone.

bezsporne

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo było częściowo zasadne.

Ustalając stan faktyczny w sprawie Sąd oparł się na zeznaniach świadków wskazanych przez obie strony, a także na przesłuchaniu stron. Z uwagi na liczne rozbieżności między ich relacjami, Sąd tylko w pewnym stopniu uznał je za wiarygodne. Oceniając ich rzetelność i miarodajność, Sąd miał na względzie stopień zainteresowania sporem (z uwagi na kontakty ze stronami), wpływ czasu, rodzaj, miejsce i godziny wykonywania przez świadka pracy (a tym samym – możliwość zaobserwowania ewentualnej pracy powoda w godzinach nadliczbowych i nocnych). Z uwagi na znacząco ogólną i niekonkretną treść zeznań świadków, a także brak obiektywnej ewidencji czasu pracy powoda, która umożliwiałaby weryfikację i konkretyzację zeznań przesłuchiwanym osobom, Sąd uznał te zeznania za umożliwiające

ustalenie okoliczności faktycznych sprawy w sposób jedynie pobieżny i przybliżony. Jeśli chodzi o czas trwania stosunku pracy, Sąd oparł się na treści dokumentów z akt osobowych powoda, a także kopiach umów zlecenia wiążących strony w późniejszym okresie. Powództwo o ustalenie, że strony łączył stosunek pracy, nie zaś umowa usługi („zlecenia”), Sąd wyłączył do odrębnego rozpoznania, i jak wynika z ustaleń poczynionych z urzędu sprawa ta zakończyła się umorzeniem postępowania. Z kolei jeśli chodzi o wysokość wypłaconych powodowi świadczeń, Sąd oparł się na listach płac, które – jak okazało się w dalszym toku postępowania – nie były w pełni wiarygodne, gdyż nie obejmowały dodatkowych świadczeń, wypłacanych powodowi przez pozwanego. Wobec tego ustalenia Sądu zostały w tej mierze uzupełnione na podstawie potwierdzeń przelewu i przesłuchania pozwanego. Szacunkowe ustalenia co do kwoty ewentualnych roszczeń wynikających z twierdzeń powoda Sąd poczynił w oparciu o zapiski w kalendarzu powoda oraz opinię biegłego z zakresu księgowości, przy czym ze względów omówionych szerzej w dalszej części uzasadnienia Sąd potraktował te ustalenia jedynie jako podstawę do oszacowania należności powoda, nie zaś jako dowód, że powodowi należne jest wynagrodzenie w kwocie wyliczonej przez biegłego.

Przed przystąpieniem do dalszych rozważań odnieść należy się do **zarzutu przedawnienia** roszczeń powoda. Gdyby był on zasadny, zbędne byłoby dalsze badanie, czy należności zgłoszone w pozwie przysługiwały powodowi – gdyż i tak nie mogłyby on ich skutecznie dochodzić od pozwanego. Jak wynika z treści żądania pozwu, powód domagał się wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych i nocnych za okres od 1.02.2008 r. do 28.02.2009 r. Wobec tego pierwszy miesiąc, za który ewentualnie świadczenia takie by mu przysługiwały, to luty 2008 r. Roszczenie o zapłatę wynagrodzenia za ten miesiąc stało się wymagalne 11.03.2008 r. i jest to najpóźniejsza data wymagalności roszczeń dochodzonych w niniejszej sprawie. Trzyletni okres przedawnienia (por. art. 291 § 1 kodeksu pracy, dalej: k.p.) upłynął co do należności za luty 2008 r. w dniu 11.03.2011 r. Zważywszy, że pozew wniesiono w lutym 2011 r., a jego wniesienie doprowadziło do przerwania biegu przedawnienia (na mocy art. 123 § 1 pkt 1 kodeksu cywilnego, dalej: k.c.), trudno uznać zarzut przedawnienia zgłoszony przez pozwanego, za zasadny w jakiegokolwiek części.

Pierwotne rozstrzygnięcie niniejszej sprawy zawarte było w wyroku zaocznym z 17.05.2011 r., od którego pozwany skutecznie wywiódł sprzeciw. Zgodnie z art. 347 zd. 1 kodeksu postępowania cywilnego [k.p.c.] po ponownym rozpoznaniu sprawy sąd wydaje wyrok, którym wyrok zaoczny w całości lub części utrzymuje w mocy albo uchyla go i orzeka o żądaniu pozwu, bądź też pozew odrzuca lub postępowanie umarza. Po wniesieniu sprzeciwu powód rozszerzył powództwo ponad kwotę pierwotnie objętą wyrokiem zaocznym, co w świetle orzecznictwa było dopuszczalne, wobec braku wyraźnego ustawowego zakazu zmiany treści żądania na tym etapie postępowania (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 12.07.1988 r., III CZP 50/88, OSNC 1989/10/158) i rozpoznania sprawy z pominięciem przepisów o postępowaniu uproszczonym (k.352). Wobec tego zachodziła **konieczność uchylecia w całości wyroku zaocznego** (punkt I wyroku) i wydania orzeczenia co do istoty sprawy w zakresie całości żądania objętego sporem.

Podstawę prawną żądania pozwu zawierał art. 151 k.p. oraz art. 151¹ k.p. Zgodnie z nimi, praca wykonywana ponad obowiązujące pracownika normy czasu pracy, a także praca wykonywana ponad przedłużony dobowy wymiar czasu pracy, wynikający z obowiązującego pracownika systemu i rozkładu czasu pracy, stanowi pracę w godzinach nadliczbowych. Praca w godzinach nadliczbowych jest dopuszczalna w razie konieczności prowadzenia akcji ratowniczej w celu ochrony życia lub zdrowia ludzkiego, ochrony mienia lub środowiska albo usunięcia awarii, albo też szczególnych potrzeb pracodawcy (art. 151 § 1 k.p.). Za pracę w godzinach nadliczbowych, oprócz normalnego wynagrodzenia, przysługuje dodatek w wysokości: 1) 100% wynagrodzenia – za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających: w nocy; w niedziele i święta niebędące dla pracownika dniami pracy, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy; w dniu wolnym od pracy udzielonym pracownikowi w zamian za pracę w niedzielę lub w święto, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy, 2) 50% wynagrodzenia – za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających w każdym innym dniu niż w/w (art. 151¹ § 1 k.p.) D. w wysokości 100% przysługuje także za każdą godzinę pracy nadliczbowej z tytułu przekroczenia przeciętnej tygodniowej normy czasu pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym, chyba że przekroczenie tej normy nastąpiło w wyniku pracy w godzinach nadliczbowych, za które pracownikowi przysługuje prawo do dodatku w wysokości określonej w art. 151¹ § 1 k.p. (art. 151¹ § 2 k.p.). Wynagrodzenie stanowiące podstawę obliczania powyższego dodatku obejmuje wynagrodzenie pracownika wynikające z jego osobistego zaszeregowania, określonego stawką godzinową lub miesięczną, a jeżeli taki

składnik wynagrodzenia nie został wyodrębniony przy określaniu warunków wynagradzania – 60% wynagrodzenia (art. 151¹ § 3 k.p.). Warto ponadto pamiętać, że w zamian za czas przepracowany w godzinach nadliczbowych pracodawca może udzielić pracownikowi w tym samym wymiarze czasu wolnego od pracy (art. 151² § 1 i 2 k.p.) – wówczas pracownikowi nie przysługuje dodatek za pracę w godzinach nadliczbowych (art. 151² § 3 k.p.). Z kolei jeśli chodzi o dodatek do wynagrodzenia za pracę w nocy, podstawę żądań powoda zawierał art. 151⁸ § 1 k.p., który stanowi, że pracownikowi wykonującemu pracę w porze nocnej przysługuje dodatek do wynagrodzenia za każdą godzinę pracy w porze nocnej w wysokości 20% stawki godzinowej wynikającej z minimalnego wynagrodzenia za pracę, ustalanego na podstawie odrębnych przepisów.

Aby możliwe było przyznanie pracownikowi wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych i nocnych, niezbędne jest w pierwszym rzędzie ustalenie, że faktycznie w takich godzinach pracował, a następnie – ustalenie wymiaru jego pracy w tych godzinach. Co do zasady służyć temu powinna ewidencja czasu pracy pracownika. Obowiązek jej prowadzenia spoczywa na pracodawcy, gdyż w myśl art. 149 § 1 zd. 1 k.p. pracodawca prowadzi ewidencję czasu pracy pracownika do celów prawidłowego ustalenia jego wynagrodzenia i innych świadczeń związanych z pracą. W niniejszej jednak sprawie Sąd dysponował tylko i wyłącznie prywatnymi zapiskami powoda co do jego czasu pracy, które nie były w żaden sposób weryfikowane ani przez pozwanego, ani przez kierownika sortowni. Nie było również możliwe skonfrontowanie ich z kartami pracy ładowarki, gdyż z informacji udzielonej przez (...) S.A. (k.335) wynika, że spółka nie dysponuje taką dokumentacją za sporny okres.

Sąd Najwyższy wyraził w uzasadnieniu wyroku z dnia 23.11.2000 r. (I PKN 678/00, OSNP 2003/22/538) trafne stanowisko, zgodnie z którym ciężar dowodu w zakresie czasu wykonywania pracy spoczywa **zarówno na pracowniku**, który dochodzi roszczeń z tego tytułu (art. 6 k.c. w związku z art. 300 k.p.), **jak i na pracodawcy**, który jest zobowiązany do prowadzenia ewidencji czasu pracy. Sąd Najwyższy uznał za błędny pogląd, że ciężar dowodu w zakresie czasu pracy obarcza **wyłącznie** pracownika, który dochodzi roszczeń z tego tytułu, albowiem co do zasady to **pracodawca** jest obowiązany prowadzić ewidencję czasu pracy, z uwzględnieniem pracy w godzinach nadliczbowych, którą udostępnia na żądanie pracownika (dawny art. 129¹¹ k.p., a obecnie art. 149 § 1 zd. 2 k.p.). Tym samym, to pracodawca zobligowany jest do przedłożenia Sądowi takiej dokumentacji, a w przypadku jej braku, złożyć stosowne wyjaśnienia ze szczegółowym odniesieniem się do zgłaszanych roszczeń powoda. Innym słowy, to pracodawca ma obowiązek tworzenia w toku zatrudnienia dowodów na okoliczność czasu pracy zatrudnianych osób i ma obowiązek udostępnić je pracownikowi – tak w czasie zatrudnienia, jak i w czasie procesu sądowego. Zaniedbania pracodawcy obciążają go (por. wyrok Sądu Najwyższego z 4.10.2000 r., I PKN 71/00, OSNP 2002/10/231) i pracownik nie może ponosić ich negatywnych konsekwencji.

Nie można jednak wywieść stąd wniosku, że w sytuacji, gdy nie istnieje **żadna** ewidencja faktycznego czasu pracy, w każdym przypadku twierdzenia pracownika co do czasu pracy należy uznać za prawdziwe i wiarygodne. Pracownik powinien za pomocą dostępnych mu dowodów wykazywać lub choćby uprawdopodobnić rzeczywisty czas pracy; Sąd może również, korzystając z instytucji domniemania faktycznego (art. 231 k.p.c.), uznać za udowodnione twierdzenia pracownika co do czasu pracy, ale tylko gdy wniosek taki **można wyprowadzić z innych ustalonych faktów**. W **niektórych** sytuacjach oznaczać to będzie, że za dostateczny dowód na okoliczność faktycznego czasu pracy zostaną uznane prywatne zapiski pracownika co do godzin jego pracy, pod tym wszakże warunkiem, że w okolicznościach sprawy są one zdaniem Sądu wiarygodne i nie zostały sporządzone wyłącznie na potrzeby sporu sądowego, bez odwołania do rzeczywistego czasu pracy. Wiarygodne będą w szczególności zapiski prowadzone przez pracownika na bieżąco w czasie zatrudnienia, o ile korespondują one z realnymi potrzebami pracodawcy co do czasu pracy pracownika, jak też z ustaloną w toku postępowania organizacją pracy i wymiarem obowiązków pracownika. Zaniechanie przez pracodawcę prowadzenia ewidencji czasu pracy pracownika nie uprawnia jednak domniemania faktycznego ani prawnego o wiarygodności twierdzeń o czasie pracy, wynikających z prywatnych zapisków przedstawionych przez pracownika. Jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 2.06.2010 r. (II PK 369/09, Lex nr 585784), zaniechanie prowadzenia ewidencji czasu pracy pracownika przez pracodawcę nie oznacza, że każdorazowo i bezkrytycznie sąd pracy powinien przyjmować za miarodajną wersję czasu pracy przedstawianą

przez pracownika; nie jest więc uprawnione twierdzenie, że w takiej sytuacji co do zasady wiarygodna jest wersja podawana przez pracownika, o ile pracodawca nie wykaże, iż pracownik nie pracował w takim rozmiarze w jakim twierdzi.

Wobec powyższego rolą Sądu było przede wszystkim skonfrontowanie zapisków powoda co do czasu jego pracy ze zgromadzonym materiałem dowodowym i ocenienie w ten sposób ich wiarygodności, rzetelności i miarodajności. Sąd nie miał wiedzy o tym, kiedy właściwie te zapiski sporządzono i w jaki sposób, w szczególności czy sporządzane były na bieżąco w toku zatrudnienia, czy też później, na potrzeby ewentualnego sporu z pracodawcą. Co prawda zapiski znajdują się na kartach kalendarza za 2008 r. (co w pewnym stopniu uwiarygodnia twierdzenia powoda, że sporządzano je w toku zatrudnienia), jednak ich rzeczywisty czas sporządzenia może budzić pewne wątpliwości (np. zapiski dotyczące lipca 2008 r. znalazły się na karcie dotyczącej maja 2008 r., k.61, co byłoby dziwne w przypadku notatek prowadzonych na bieżąco).

Szereg świadków potwierdziło, że powód pracował w innych godzinach i w innym wymiarze, niż to wywodził pozwany. Byli to J. B., R. P., K. P., M. S. i W. T.. Osoby te nie są blisko związane z żadną ze stron, nie są też ani nie byli pracownikami pozwanego, w związku z czym nie mają interesu, aby zeznawać na korzyść jednej ze stron. Wszyscy ci świadkowie potwierdzili, że nie mają konkretnej wiedzy na temat godzin pracy powoda i sposobu ich ewidencjonowania, a ich informacje pochodzą wyłącznie z obserwacji poczynionych w czasie ich własnej pracy – która nie pokrywała się z godzinami podanymi przez pozwanego (6:00-14:00). Z informacji udzielonej przez podmiot, który zatrudniał część świadków (pismo z 27.08.2012 r., k.310) oraz ze złożonych kopii świadectwa pracy wynika, że przynajmniej częściowo świadkowie ci pracowali w okresie, którego dotyczy pozew. Świadkowie zgodnie wskazywali na to, że powód pracował także po 14:00 oraz że pojawiał się na terenie zakładu przed 6:00, aby odgarniać śmieci. Potwierdzili również, wbrew zapewnieniom świadka B. S. (kierownika sortowni), że nierzadko zdarzało się, że zakład stosownie do potrzeb pracował również na III zmianę (22:00-6:00) i że niekiedy widywali na niej powoda. Twierdzenia te korespondują z treścią pisma z k.310, zatem argumentacja pozwanego, jakoby w zakładzie sortowania śmieci nie było żadnej możliwości świadczenia pracy w godzinach 22:00-6:00, nie może być uznana za słuszną. Świadkowie potwierdzili również, że bieżącą pracą sortowni kierował B. S. i że zdarzało się, że wydawał polecenia osobom zatrudnionym na terenie zakładu, w szczególności dotyczące wykonania konkretnych zadań. Świadkowie potwierdzili wreszcie, że powód wykonywał czasami pracę poza typowym obszarem działalności pozwanego, tj. poza rampą przeładunkową. Obsługiwał wówczas ładowarki (...) SA., jak również pracował na hali sortowni. Żaden z pracowników firmy P3 (MP2) nie potwierdził tego, by powód był zatrudniany przez tę firmę – wszyscy postrzegali go jako pracownika pozwanego. Świadkowie zgodnie wskazywali, że czas pracy powoda był na tyle długi, że było to widoczne dla wszystkich osób z jego otoczenia i stało się nawet przedmiotem ich żartów. Sąd dał tym zeznaniom wiarę, nie dzieląc poglądu pozwanego, jakoby osoby te z różnych względów były niewiarygodne i zeznawały na prośbę powoda niezgodnie z prawdą. Zarzuty pozwanego były w tym zakresie zupełnie gołosłowne.

Jeśli zaś chodzi o pozostałych świadków, to w istocie nie potrafili oni ani potwierdzić, ani zaprzeczyć temu, by powód pracował w godzinach nadliczbowych. B. S. przyznał (k.235), że nie ma wiedzy o tym, czy pozwany zlecał powodowi pracę w godzinach nadliczbowych, zaś on sam pracował generalnie od 7:00 do 16:00, więc nie miał wiedzy o tym, czy powód pracuje już od np. 3:00. Świadek przyznał, że większa ładowarka pozwanego pracowała zgodnie z jego wiedzą do 22:00, nie potrafił jednak przypomnieć sobie, czy powód na niej pracował po 14:00. Zeznał w tym zakresie ostrożnie: „zdarzało się pewnie, że powód i pan M. pracowali popołudniami, to wynikało z pracy sortowni, pracy zmianowej” (k.235). Nie miał jednak wiedzy, czy powód pracował w systemie zmianowym. Świadek zaprzeczył temu, aby zakład był czynny od 22:00 do 6:00, ale w świetle zeznań pozostałych świadków jego relację w tym zakresie trzeba oceniać ostrożnie, zwłaszcza, że sam zeznał (k.236), że w nocy nie pracował. Zeznania świadka okazały się zatem ostatecznie zdecydowanie mniej kategoryczne, niż jego oświadczenie z 15.07.2011 r. (k.159).

Kolejne przedstawione przez pozwanego pisemne oświadczenie dotyczące tego, że powód nie pracował w godzinach nadliczbowych, pochodziło od M. J. (k.160). Osoba ta nie została przesłuchana przed Sądem, gdyż wniosek o przeprowadzenie dowodu z jej zeznań został cofnięty. Dziwi zresztą, w jaki sposób pracownik (...) S.A. mógłby w sposób stanowczy ustalić, czy powód pracował, czy też nie pracował w godzinach nadliczbowych, skoro nie miał

dostępu do ewidencji czasu pracy powoda, zaś czas pracy rampy przeładunkowej (6:00-22:00) wcale nie wykluczał możliwości wykonywania przez powoda pracy poza normatywnym czasem pracy. Przydatność dowodowa powyższego oświadczenia (pomijając nawet kwestię dopuszczalności zastępowania takim oświadczeniem zeznań świadka) była znikoma.

Z kolei jeśli chodzi o świadków M. D. (k.327v) i W. M. (k.233-234), są to osoby współpracujące z pozwanym. W. M. w zasadzie ograniczył się do stwierdzenia, że jemu pozwany nie zlecał pracy w godzinach nadliczbowych. Świadek przyznał jednak, że zdarzało się, że powód przychodził do pracy przed nim, tj. przed 6:00 (k.234). Zeznał, że „zazwyczaj” po 14:00 przebierał się w szatni razem z powodem, a na ładowarce zastępował go pozwany, ale sam pozwany z kolei zeznał, że czasami W. M. zastępował on, a czasami jego zięć. Natomiast świadek M. D. pracował u pozwanego tylko incydentalnie i nie miał żadnej konkretnej wiedzy o tym, w jakich godzinach faktycznie pracował powód. Świadek ten potwierdził jednak to, co podnosił powód – że pracowano również w soboty oraz że zdarzała się potrzeba wcześniejszego przyścia do pracy w celu odgarnięcia śmieci.

Sam pozwany w czasie przesłuchania (k.336-337) kategorycznie zaprzeczył temu, aby wydawał powodowi polecenie pracy w godzinach nadliczbowych. Przyznał jednak, że B. S. mógł wydawać polecenia jego pracownikom i organizować im pracę. Zeznał także, że on sam w zakładzie był z reguły od 14:00 do 22:00, przy czym nie było tak codziennie, gdyż na tę zmianę pracował na jego ładowarce także jego zięć. Wskazał w ogólny sposób, że bywał w sortowni „często”. Przyznał (k.336v), że czasami trzeba było wykonać zadania na rzecz (...) S.A. przed 6:00 albo po 14:00, jeśli pracownik się „nie wyrobił” i że nie wymagało to żadnych specjalnych ustaleń z (...) S.A. Pozwany nie zaprzeczył temu, że powód przyjeżdżał do zakładu sortowania śmieci w bardzo wczesnych godzinach – ale jego zdaniem wynikało to z tego, że „przywoził dziewczyny kierowcom” (k.336v), przy czym nie sposób dociec, skąd pozwany ma taką wiedzę i czy znajduje ona oparcie w faktach, a nie domysłach lub pomówieniach.

Podsumowując powyższe ustalenia, wskazać należy że Sąd nie dysponował obiektywną ewidencją czasu pracy, prowadzoną na bieżąco w czasie zatrudnienia powoda, zaś zeznania świadków mogą co najwyżej potwierdzić, że powód pracował czasami w godzinach nadliczbowych i nocnych, ale nie stanowią podstawy ustalenia kiedy i w jakim wymiarze oraz na czyje polecenie. Świadkowie ci w sposób zbieżny wskazywali, że z ich obserwacji wynikało, że powód pracował bardzo długo, w tym w szczególności pracował poza godzinami, które zgodnie z twierdzeniami pozwanego były jedynymi godzinami jego pracy (tj. 6:00-14:00). Co więcej, zeznania świadków po części korelują z zapiskami powoda, gdyż z notatek tych wynika, że godziny nadliczbowe powoda w znacznej części wynikały z wcześniejszego rozpoczynania pracy (ok. 2:00-3:00 w nocy), co zdaniem świadków mogło wiązać się z tym, że powód jako jedyny pracownik pozwanego przed rozpoczęciem normalnej pracy rampy przeładunkowej (6:00) odgarniał nagromadzone odpady, umożliwiając w ten sposób normalną pracę rampy i sortowni od 6:00. Ponadto warto zauważyć, że w okresie umowy zlecenia powód wykonywał swe obowiązki w porównywalnych godzinach – zaś jego zapiski za ten okres zostały potwierdzone przez kierownika sortowni (k.202). Sąd uznał w związku z tym, że powód dostatecznie wykazał, że świadczył pracę w godzinach nadliczbowych i nocnych.

Z drugiej strony zachodziły liczne wątpliwości co do wiarygodności zapisków powoda. Z pisma MP2 oraz zeznań świadków wynika, że przedłużone godziny pracy i konieczność pracy na trzeciej (nocnej) zmianie były związane z okresem przedświątecznym, akcją solenia ulic po opadach śniegu, bądź też z koniecznością nadrobienia zaległości spowodowanej awarią lub zwiększoną ilością odpadów. Natomiast notatki powoda sugerują, że była to sytuacja stała. Dalej wskazać należy, że z notatek powoda (k.56-67) wynikało, że pracował on w radykalnie wydłużonych godzinach pracy, niemal codziennie pracując po 10-12 godzin, a w niektórych dniach wykazując ponad 15 godzin pracy, aż do 19-20 godzin (np. 24.03.2008 r., 13.06.2008 r., 4.08.2008 r.). Z zapisków powoda wynika ponadto, że pracował niemal w każdą sobotę, a także nagminnie pracował na całą III zmianę (zmianę nocną). W sytuacji, gdy zgodnie z twierdzeniami powoda nie dostawał wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych i nocnych, dziwić mogłoby, że godził się na system pracy, w którym w praktyce w znaczny sposób zostało ograniczone jego prawo do normalnego odpoczynku (z uwagi na dojazdy oraz rozpoczynanie, zgodnie z jego twierdzeniami, pracy o 1:00-3:00 w nocy). Z twierdzeń powoda nie wynika również w sposób jasny, czy za każdym razem uzyskiwał od pracodawcy polecenie pracy w godzinach nadliczbowych lub czy przedłużone godziny pracy wynikały z polecenia kierownika sortowni. Nie

można wszak wykluczyć sytuacji, w której powód bez takiego polecenia sam stawiał się wcześniej w pracy lub pozostał w niej dłużej, kierując się np. tym, że w jego ocenie zachodziła taka potrzeba. Warto również zaznaczyć, że z zeznań świadków wynika, że powód pracował nie tylko w obszarze wynikającym z umowy pozwanego z (...) S.A. i nie tylko na maszynach pozwanego. Świadkowie potwierdzili, że powód obsługiwał w razie takiej potrzeby ładowarki (...) S.A. na hali sortowni (tj. wykonywał pracę normalnie powierzaną pracownikom firmy P3/MP2). Nie jest jasne, czy wynikało to z polecenia pozwanego, czy też B. S. lub innej osoby, i czy mieściło się w zakresie obowiązków pracowniczych powoda względem pozwanego (przy czym pozwany przeczył temu, aby powód w ogóle mógł w ramach jego firmy wykonywać te czynności). Trudno zatem rozgraniczyć w jakim zakresie powód świadczyłby ewentualną pracę w godzinach nadliczbowych i nocnych na polecenie pracodawcy, w zakresie jego przedsiębiorstwa, w jego interesie i z uwagi na jego potrzeby, a w jakim zakresie nie wynikało to z potrzeb pracodawcy. Dalej Sąd miał na względzie to, że między stronami istniał pierwotnie konflikt na innym tle niż wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, co rodzi obawę, że powód mógłby starać się w niniejszym postępowaniu zrealizować swe żądania finansowe, których nie udało mu się zaspokoić w pierwotnym zakresie (tj. na gruncie wypadku przy pracy).

Wobec tego Sąd nie mógł oprzeć się na ewidencji czasu pracy opracowanej przez powoda, gdyż nie mógł jej uznać za w pełni miarodajną i wiarygodną. Stąd też zbędne jest odnoszenie się do zarzutów pozwanego pod adresem opinii biegłego (k.396), gdyż dotyczą one właśnie oceny wiarygodności materiału dowodowego stanowiącego podstawę ustaleń biegłego. Sąd opinię tę potraktował wyłącznie jako punkt wyjścia do szacunków odnośnie ewentualnych należności powoda, nie zaś jako ściśle wyliczenie kwot podlegających zasądzeniu. Skoro materiał dowodowy nie pozwalał na precyzyjne, ściśle wyliczenie czasu pracy powoda w konkretnych dniach, a ponadto brak było możliwości pozyskania przez Sąd dalszych dowodów, które mogłyby wyjaśnić wątpliwości co do wiarygodności zapisków powoda, co do zasady jego żądanie należałoby uznać za nieudowodnione. Ustawodawca dopuszcza jednak możliwość orzekania przez Sąd w sposób „przybliżony” o należnym świadczeniu. Zgodnie z 322 k.p.c. **„jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.”** W orzecznictwie przyjmuje się, że „sprawą o dochody” w rozumieniu przytoczonego przepisu jest również sprawa o zapłatę wynagrodzenia za pracę, w tym również za pracę w godzinach nadliczbowych (por. wyroki Sądu Najwyższego z 10.02.2011 r., II PK 194/10, Lex nr 811846; z 25.08.2010 r., II PK 50/10, Lex nr 707421; z 19.02.2010 r., II PK 217/09, Lex nr 584743 czy też z 5.06.2007 r., I PK 61/07, OSNP 2008/15-16/214). Zdaniem Sądu zachodziły podstawy do skorzystania z powyższego uprawnienia: po pierwsze z uwagi na skąpość materiału dowodowego wskazującego na konkretne godziny pracy, a po drugie z uwagi na to, że tenże materiał dowodowy przekonująco świadczy, że powód faktycznie pracował w godzinach nadliczbowych w całym okresie zatrudnienia. Sąd jako podstawę swych szacunków przyjął opinię biegłego, sporządzoną na podstawie zapisków powoda, jednak z uwagi na omówione wcześniej liczne wątpliwości co do miarodajności dokumentacji źródłowej (tj. zapisków powoda), uznał, że zachodzą podstawy do znacznego zredukowania kwoty wyliczonej przez biegłego. Sąd zastosował korektę 50%, uznając, że kwota ok. 600 zł za każdy z miesięcy, co do których powód zgłosił żądanie wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych i nocnych (za styczeń 2009 r. brak jest danych i brak żądania) bardziej odpowiada rzeczywistości czasowi pracy w nadgodzinach, wynikającej z potrzeb pracodawcy i wykonywanej za jego wiedzą i zgodą. Sąd czyniąc takie ustalenia miał na względzie to, że powód – jak wynika z zeznań świadków – pracował przynajmniej w niektóre soboty oraz przez wszystkie pozostałe dni od poniedziałku do piątku, a ponadto przychodził do pracy z reguły co najmniej godzinę – dwie wcześniej, aby przygotować teren zakładu do wznowienia pracy, tj. odgarnąć odpady. Dodatkowo zdarzało się, że pracował po 14:00. Stąd też choć w ocenie Sądu nie było podstaw, aby dać wiarę powodowi, że pracował dodatkowo od 90-100 do 150-160 godzin w miesiącu, zachodzą podstawy, aby z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjąć, że wypracowywał średnio ok. 50-70 godzin nadliczbowych w miesiącu (od 20 do 40 z uwagi na wcześniejsze przychodzenie do pracy, od 16 do 24 jako praca przynajmniej w dwie/trzy soboty w miesiącu, reszta jako godziny przepracowane po 14:00), w tym część w godzinach nocnych. Z tych przyczyn kwotę wskazaną przez pełnomocnika powoda w mowie końcowej (14.584,31 zł) Sąd skorygował o połowę, tj. do kwoty 7.292,15 zł.

Sąd nie uznał za zasadne zarzutów pozwanego, jakoby powód wykonywał obowiązki poza normalnymi godzinami pracy nie na rzecz pozwanego, lecz na rzecz innego przedsiębiorcy (jak wynika z argumentacji pozwanego, miałyby to być firma P3, później działająca jako MP2), o czym jego zdaniem świadczył fakt, że powód wykonywał te czynności na ładowarkach (...) S.A., na terenie sortowni (poza obszarem rampy), przy realizacji zadań, które nie należały do pozwanego (sortowanie PET, obsługa hali, ładowanie soli i piasku). Zarzuty te nie zostały w żaden sposób wykazane, w szczególności pozwany nie przedstawił żadnej informacji udzielonej przez rzekomego drugiego pracodawcę powoda, ani też nie wniósł o to, aby Sąd zwrócił się do tej firmy o wyjaśnienie, czy zatrudniała powoda.

Sąd nie dał też wiary pozwanemu, że jego ewentualne zobowiązania wobec powoda z tytułu dodatkowych godzin pracy zostały w całości zaspokojone poprzez wypłacenie mu kilkukrotnie większych kwot niewynikających z umowy o pracę (2.500 – 3.000 zł netto). Po pierwsze, nie ma żadnego dowodu na to, że świadczenia te miały charakter wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych i nocnych. W listach płac brak jest wzmianki o podstawie wypłacenia tych kwot, jak też o tym, aby w ogóle były one związane ze stosunkiem pracy. Po drugie, kwoty te nie mogą dotyczyć całego okresu objętego sporem, gdyż ostatnią z nich wypłacono w maju 2008 r. (tj. była prawdopodobnie świadczeniem za kwiecień 2008 r.). Po trzecie wreszcie, pozwany sam przyznał w toku przesłuchania, że powyższe kwoty wypłacane były tytułem nagrody, a więc świadczenia uznaniowego, niezwiązanego bezpośrednio z należnościami za pracę w godzinach nadliczbowych i co do zasady niepodlegającego zaliczeniu bez zgody pracownika na ich poczet.

Z powyższych względów Sąd orzekł jak w punkcie II wyroku, zasądzając na rzecz powoda od pozwanego połowę dochodzonej przez niego kwoty, tj. 7.292,15 zł. O odsetkach Sąd orzekł w oparciu o art. 481 k.c. w zw. z art. 300 k.p. i art. 85 § 1 k.p. Zgodnie z przepisami prawa pracy wypłaty wynagrodzenia za pracę dokonuje się co najmniej raz w miesiącu, w stałym i ustalonym z góry terminie. Wynagrodzenie za pracę płatne raz w miesiącu wypłaca się z dołu, niezwłocznie po ustaleniu jego pełnej wysokości, nie później jednak niż w ciągu pierwszych 10 dni następnego miesiąca kalendarzowego. Zważywszy, że w głosach końcowych powód wniósł o zasądzenie odsetek za okres od dnia wniesienia pozwu (3.02.2011 r.), a więc za okres krótszy, niż okres wymagalności należności za każdy z miesięcy pracy, Sąd w uwzględnął roszczenie odsetkowe za cały wskazany przez powoda okres, proporcjonalnie do zasądzonej kwoty. Dalej idące powództwo Sąd w punkcie III wyroku oddalił.

Rygor natychmiastowej wykonalności Sąd nadał zasądzonemu roszczeniu na podstawie art. 477² § 1 k.p.c., zgodnie z którym zasądzając należność pracownika w sprawach z zakresu prawa pracy, sąd z urzędu nada wyrokowi przy jego wydaniu rygor natychmiastowej wykonalności w części nie przekraczającej pełnego jednomiesięcznego wynagrodzenia pracownika – czyli w niniejszej sprawie co do kwoty 1.276 zł brutto (punkt IV wyroku).

W punkcie V wyroku Sąd na podstawie art. 100 k.p.c. koszty procesu między stronami wzajemnie zniósł, mając na względzie to, że powód wygrał sprawę w 50%, a zatem strony w takim samym stopniu sprawę wygrały, jak i przegrały. Powód wygrał przy tym spór w zakresie całości pierwotnie zgłoszonego żądania. Co istotne, strony poniosły podobne koszty – tj. koszty zastępstwa procesowego. Pozwany ponadto poniósł koszty związane z postępowaniem zażaleniowym i wniesieniem sprzeciwu od wyroku zaocznego. Ta okoliczność również przemawiała w ocenie Sądu za wzajemnym zniesieniem kosztów procesu.

O nieuiszczonych kosztach sądowych Sąd orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c., obciążając pozwanego obowiązkiem uiszczenia części opłaty sądowej od pozwu oraz części wydatków pokrytych tymczasowo przez Skarb Państwa, w takim stosunku, w jakim pozwany przegrał spór, a więc w 50%. Obciążająca pozwanego część opłaty od pozwu przy zasądzonej kwocie świadczenia 7.292,15 zł wynosiła 365 zł, natomiast z łącznej kwoty wydatków 1.282,57 zł powinien uiścić 641,28 zł. Na wydatki te złożyły się kwoty ustalone postanowieniami z 9.08.2012 r. (k.300) i z 24.09.2012 r. (k.329), tj. koszty stawiennictwa świadków, oraz postanowieniem z 6.03.2013 r. (k.392), tj. wydatki na opinię biegłego. W pozostałym zakresie kosztami sądowymi, od których powód był zwolniony z mocy ustawy, Sąd obciążył Skarb Państwa. Sąd odstąpił w szczególności od obciążania powoda częścią wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa, a to z uwagi na okoliczność, że nie zachodził „szczególnie uzasadniony wypadek”, o jakim mowa w art. 97 in fine u.k.s.c.